

Last Dance: Bydlaki smutno gwizdały

Jan Baszak, Jagna Domżańska, Kamil Mizgała

Dokumentacja złożona do konkursu
na kuratorski projekt wystawy w Pawilonie Polskim
na 61. Międzynarodowej Wystawie Sztuki
w Wenecji w 2026 r. (fragment)

PRACA KONKURSOWA I:

JAN BASZAK

LAST DANCE. BYDLAKI SMUTNO GWIZDAŁY (tytuł roboczy)

1a) ogólna koncepcja wystawy wraz z określonym autorskim tematem przewodnim (krótki zarys ideowy projektu oraz opis i uzasadnienie tematu projektu)

Danse macabre wyrażał równość wszystkich wobec śmierci. Jan Baszak w swojej rzeźbiarskiej instalacji performatywno-audiowizualnej tę alegorię rozszerza. Morfuje płeć, role i gatunki; przypomina o naglącej potrzebie radykalnego włączania, także w obliczu przejmującego kontrolę mroku. Tworzy rodzaj wspólnoty ponad/poza końcem. Projekt sytuuje się na przecięciu rzeźby i choreografii. Zmysłowe figury śmierci tańcząc rozszczelniają formy, ciała i tożsamości.

Projekt składa się z dwóch etapów: działania performatywnego oraz wystawy, która jest jego bezpośrednim następstwem. Performance, jako rytuał uruchamiający ekspozycję, odbywa się jednorazowo. Centralnym elementem przestrzeni jest sadzawka, w której formy rzeźbiarskie (zwierzęta-albinosy) pozostają w stanie zawieszenia. Osoby performujące w beżowych strojach (6 postaci: operator humanoidalnej lalki oraz 5 postaci ludzkich, z których 2 noszą zwierzęce maski) wchodzi w interakcję z przygotowanymi wcześniej obiektami i z przestrzenią. Ich ruch oparty jest na powtarzalności i napięciu, a dramaturgia wynika z pracy z materiałem i dźwiękiem. Śmierć nie zostaje ujarzmiona przez reprezentację, jawi się jako tańczące figury. Performance aktywuje instalację, a jego zapis staje się jej późniejszym elementem i tłem, podobnie jak obiekty, kostiumy i maski. Instalacja nie rekonstruuje zdarzenia - ukazuje jego konsekwencje: przesunięcia, zużycie materiału, ślady dotyku i obecności.

Osoba odbierająca wchodzi w przestrzeń po tańcu, w miejsce zmienione. Pomieszczenie przenika tajemnicze, granatowo-niebieskie światło, tuż przed świtem. Głowa łabędzia częściowo zanurzona jest w wodzie. Wokół sadzawki zgromadzone są rzeźby albinosów zwierząt rogowatych: saren, jeleni, baranów, kóz. Są w kolorze kości słoniowej, z pokrytych skórzastą powłoką tkanin, o konturze rozmytym dzięki długim, ciągnącym się niciom i taśmom, przypominającym glony. Ich oczy świecą intensywną czerwienią. Te istoty już tu były – uczestniczyły w performansie, lecz nie jako postaci, a jako maski noszone przez performerów. Teraz, jako autonomiczne byty, patrzą w swoje lustrzane odbicia w wodzie lub na siebie samych zarejestrowanych na wideo projekcji. Na

jednym z krótszych boków zbiornika kuca lalka – ta sama, która wcześniej uwodziła w tańcu, zanurza jeden palec w wodzie. Półprzezroczysta tkanina, przypominająca wodospad, służy jako ekran do projekcji wideo.

W praktyce artystycznej Jana Baszaka to nowy rozdział, w którym rzeźby – dotąd uśpione, na granicy poruszenia – zaczynają tańczyć. Ich zapatrzone oczy przestają być zastygłą obecnością czy zapowiedzią ruchu. Stają się punktem wyjścia dla performatywnego gestu, który osiada w wodzie i na powierzchniach ciał. Trwa w napięciach i nastroju miejsca, redefiniując pojęcie rzeźby jako formy zamkniętej.

Realizacja jest intermedialną eksploracją rzeźby jako potencjału performatywnego, w którym forma jest dynamicznym śladem afektywnych relacji. Wytwarza liminalną przestrzeń między życiem a śmiercią, wykorzystując choreografię, światło, wodę i dźwięk jako elementy aktywujące materialność, oscylującą pomiędzy obecnością a zanikiem.

Wystawa nawiązuje do europejskich tradycji obrzędowych, odczytując je jako archiwum queerowych relacji ze śmiercią. W duchu postdanse macabre praca kwestionuje binarne podziały, wskazując na płynność cielesnych tożsamości i kolektywny wymiar doświadczenia skończoności. Odwołując się do queerowej teorii relacyjności proponuje formę choreograficznego nawiedzenia: trwania w rytmie, który nie prowadzi do rozładowania, a do zapętlenia. Tworzy nową ontologię materialności jako miejsca współobecności z tym, co niemożliwe do przedstawienia. To grupowa, współodczuwająca figura domagająca się uznania płynności bytów.

1b) ogólna koncepcja wystawy wraz z określonym autorskim tematem przewodnim (krótki zarys ideowy projektu oraz opis i uzasadnienie tematu projektu) – ang

JAN BASZAK

LAST DANCE. THE BEASTS WHISTLED SADLY

(working title)

Danse macabre expressed the equality of all in the face of death. In his sculptural, performative, and audiovisual installation, Jan Baszak expands this allegory. He morphs gender, roles, and species; he reminds us of the urgent need for radical inclusion—even in the face of encroaching darkness. He creates a kind of community beyond or after the end. The project unfolds at the intersection of sculpture and choreography. Sensual figures of death, through dance, unseal forms, bodies, and identities.

The project comprises two phases: a performative action and an exhibition that directly follows it. The performance, functioning as a ritual that activates the exhibition, occurs only once. At the center of the space is a shallow water basin, in which sculptural forms—albino animal figures—remain in suspension. Performers dressed in beige (six figures: an operator of a humanoid puppet and five human characters, two of whom wear animal masks) interact with pre-prepared objects and with the space itself. Their movements are built around repetition and tension; the dramaturgy arises from working with material and sound. Death is not tamed by representation—it appears as dancing figures. The performance activates the installation, and its recording later becomes part of it, alongside objects, costumes, and masks. The installation does not reconstruct the event, but reveals its consequences: displacements, worn material, traces of touch and presence.

The viewer enters a space after the dance—into a place transformed. The room is permeated with a mysterious navy-blue light, just before dawn. A swan's head is partially submerged in the water. Around the basin, albino horned animal sculptures—deer, stags, rams, goats—gather. They are ivory-colored, made of fabric with a leathery texture, their outlines blurred by long, trailing threads and ribbons resembling algae. Their eyes glow with an intense red. These beings were already present—they took part in the performance, not as characters, but as masks worn by the performers. Now, as autonomous entities, they gaze into their reflections in the water or at their own likenesses projected on video. On one of the shorter sides of the basin, the puppet

crouches—the same one that had earlier seduced through dance—dipping a single finger into the water. A semi-transparent fabric, reminiscent of a waterfall, serves as a screen for the video documentation of the performance.

In Jan Baszak's practice, this marks a new chapter in which sculptures—previously dormant, suspended at the edge of motion—begin to dance. Their transfixed gazes cease to be static presence or mere foreshadowing of movement. They become a point of departure for performative gesture, which settles into the water and onto the surfaces of bodies. It persists in the tensions and atmosphere of the space, redefining sculpture as a non-closed form.

The work is an intermedial exploration of sculpture as performative potential, where form becomes a dynamic trace of affective relations. It generates a liminal space between life and death, using choreography, light, water, and sound as elements that activate a materiality oscillating between presence and disappearance.

The exhibition draws on European ritual traditions, interpreting them as an archive of queer relationships with death. In the spirit of a post-danse macabre, the work challenges binary divisions, emphasizing the fluidity of bodily identities and the collective dimension of experiencing finitude. Referring to queer relational theory, it proposes a form of choreographic haunting: a rhythm that does not resolve, but loops. It constructs a new ontology of materiality as a site of co-presence with that which cannot be represented. A collective, co-sentient figure that demands recognition of the fluidity of beings.

LAST DANCE. BYDLAKI SMUTNO GWIZDAŁY. LAST DANCE THE BRUTES WHISTLED SADLY.

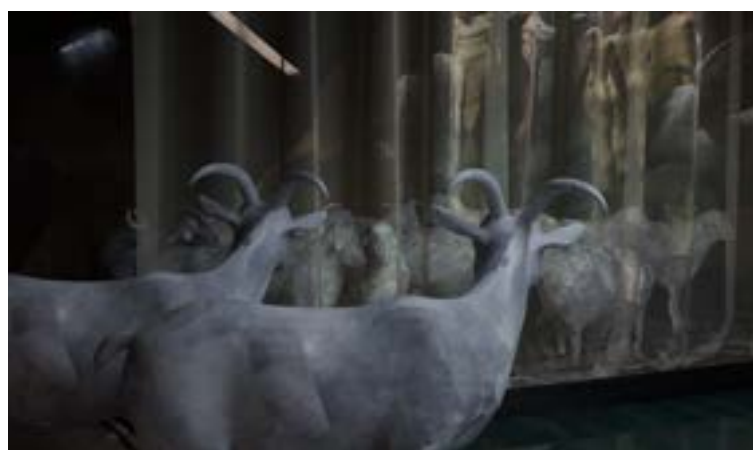


INSTALACJA W TRAKCIE PERFORMANCE INSTALLATION DURING THE PERFORMANCE



INSTALACJA PO PERFORMANCE INSTALLATION AFTER THE PERFORMANCE

LAST DANCE. BYDLAKI SMUTNO GWIZDAŁY. LAST DANCE THE BRUTES WHISTLED SADLY.



INSTALACJA W TRAKCIE PERFORMANCE
INSTALLATION DURING THE PERFORMANCE

INSTALACJA PO PERFORMANCE
INSTALLATION AFTER THE PERFORMANCE